

Okręg samoobrony działający w Viipuri (Wyborg) należał do największych w Finlandii. Podczas zorganizowanych tam mistrzostw Häyhä zdobył bez przygotowania piąte miejsce, strzelając właśnie z tego karabinu. Potem zaczął ćwiczyć na nim. Pewnego razu obserwujący ćwiczenia koledzy wystawili go na ciężką próbę. Wyzaczyli mu minutę, dali garść nabojęw i ustawili tarczę w odległości stu pięćdziesięciu metrów. Häyhä miał za zadanie wystrzelić tyle razy, ile zdąży.

I Simo zdążył. Zamek chodził tam i z powrotem, a karabin *Szpic* czekał. W minutę Häyhä odpalił broń szesnaście razy i na tarczy pojawiło się tyle samo otworów. Ludzie zaczęli o tym opowiadać.

Szczególnie zręcznie Simo Häyhä obchodził się z pistoletem maszynowym *Suomi*, nowinką wymyśloną przez Finów. Po raz pierwszy broń tę zaprezentowano w Jyväskylä w roku 1930, podczas mistrzostw oddziałów samoobrony w strzelaniu. Bębenkowy pistolet maszynowy zaprojektował Aimo Lahti, który miał zgodę Mannerheima na wypicie kieliszka podczas pracy, tak wyjątkową postacią był w swojej dziedzinie.

Pistolet miał kaliber 9 milimetrów, a w jego magazynku mieściło się czterdzieści nabojęw. Pierwotnie pistolet maszynowy opracował amerykański generał brygady Thompson do wykorzystania jako broń zastępczą podczas walk w okopach, gdzie nie było czasu ani miejsca na użycie karabinu zwykłego lub maszynowego.

Simo Häyhä zaczął zgarniać za pomocą swojej broni nagrody w mistrzostwach okręgowych oddziałów samoobrony, nadal pracując głównie na roli. Ojciec i matka postarzel się, więc utrzymanie gospodarstwa spadło na synów.

W strzelaniach bojowych symulujących prawdziwe działania Simo Häyhä reprezentował grupę karabinów maszynowych oddziału samoobrony z Rautjärvi, która zdobyła wiele tytułów mistrzowskich w okręgu, więc jego zajęcia nie były monotonne. W zawodach grupowych oceniano nie tylko celność strzelania, ale także umiejętność dowodzenia grupą oraz taktykę bojową. Zazwyczaj strzelano w terenie do tarcz udających wroga, które tkwiły w ziemi lub były podnoszone. Poza strzelaniem lokalne oddziały samoobrony rywalizowały ze sobą także w innych umiejętnościach bojowych, jak na przykład w zadaniach patrolowych czy medycznych. W owych czasach członkowie samoobrony dbali o kondycję, uprawiając bieganie lub jazdę na nartach, gdyż zdaniem Tahka Pihkali prawda kryła się w prostych i podstawowych sprawach.

*Fragment rozdziału Celne strzały*